

Magdalena Malik

ORCID: 0000-0002-1545-5708

DOI: 10.15290/dhmgz.03.2025.23

Wrocławska fabryka „Pafawag” i oferta spędzania czasu wolnego dla dzieci pracowników (1956–1966)

The „Pafawag” Factory in Wrocław and the Offer of Leisure Activities for the Employees’ Children (1956–1966)

STRESZCZENIE: Po zakończeniu II wojny światowej ziemie Dolnego Śląska zostały włączone w granice Polski. Pod względem gospodarczym obszar posiadał słabe jakościowo ziemie rolne, ale rozbudowaną sieć miast i kilka ośrodków przemysłowych¹. Pierwsze dziesięć lat po zakończonych działaniach wojennych zostało przeznaczonych na odbudowę kraju, w tym udział społeczeństwa w planowanych i realizowanych inicjatywach ekonomicznych. Wrocławska fabryka „Pafawag” aktywnie wdrażała w życie trzyletni Narodowy Plan Gospodarczy i Plan 6-letni. W międzyczasie zakład przygotował dla pracowników interesującą ofertę oświatowo-kulturową. Na terenie przedsiębiorstwa zostały uruchomione szkoły, biblioteka i czytelnia oraz świetlica. Dodatkowo każdy pracownik miał możliwość rozwijania zainteresowań w orkiestrze czy zespole tanecznym, teatralnym lub muzycznym. Wszystkie inicjatywy były opisywane przez prasę zakładową pt. „Pafawag”.

¹ S. Smoliński, M. Przedpelski, B. Gruchman, *Struktura przemysłu Ziem Zachodnich w latach 1939–1959*, Poznań 1960, s. 40–42; M. Przedpelski, S. Smoliński, *Struktura społeczno-gospodarcza Ziem Zachodnich w latach 1933–1960*, Poznań 1964, s. 313; T. Derlatka, J. Lubojański, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski. Fakty, liczby*, Warszawa 1964, s. 20–24.

W niniejszym artykule przedstawiłam formy opieki uruchomione przez przedsiębiorstwo „Pafawag” dla dzieci osób zatrudnionych. Wszystkie wiadomości zostały pozyskane z materiałów w Archiwum Państwowym we Wrocławiu.

SŁOWA KLUCZOWE: prasa zakładowa, „Pafawag”, dzieci, czas wolny, Wrocław, Dom Kultury, wypoczynek, biblioteka

ABSTRACT: After World War II, the territories of Lower Silesia were incorporated into Poland. Economically, the region had low-quality agricultural land but featured a well-developed urban network and several industrial centers. The first ten years after the war were dedicated to rebuilding the country, including public participation in the planned and implemented economic strategies. The Wrocław factory “Pafawag” actively implemented the Three-Year National Economic Plan and the Six-Year Plan. Meanwhile, the plant prepared an interesting educational and cultural offering for its employees. Schools, a library, a reading room, and a community center were established within the enterprise. Additionally, every employee had the opportunity to develop interests in the factory’s orchestra, dance group, theater, or music ensemble. All these initiatives were documented in the factory’s publication titled “Pafawag”. The tasks undertaken and implemented in the broadly perceived field of education were communicated to employees through that factory press.

In this article, I have presented the forms of childcare implemented by the “Pafawag” enterprise for the children of its employees. All the information was sourced from materials in the State Archive in Wrocław.

KEYWORDS: company press, “Pafawag”, children, free time, Wrocław, House of Culture, leisure, library

Wstęp

Po zakończeniu II wojny światowej ziemie Dolnego Śląska zostały włączone w granice Polski. Pod względem gospodarczym obszar posiadał słabe jakościowo ziemie rolne, ale występowała rozbudowana sieć miast i kilka ośrodków przemysłowych². Pierwsze lata po zakończeniu

² S. Smoliński, M. Przedpelski, B. Gruchman, op. cit., s. 40-42; M. Przedpelski, S. Smoliński, op. cit., s. 313; T. Derlatka, J. Lubojański, op. cit., s. 20-24.

działań wojennych zostały przeznaczone na odbudowę kraju, w tym udział społeczeństwa w zaprojektowanych i realizowanych planach ekonomicznych. Wrocławska fabryka „Pafawag” aktywnie wdrażała w życie trzyletni Narodowy Plan Gospodarczy i Plan 6-letni. W międzyczasie zakład przygotował dla pracowników interesującą ofertę w zakresie oświaty i kultury. Na terenie przedsiębiorstwa zostały uruchomione szkoła, biblioteka i czytelnia oraz świetlica. Dodatkowo każdy pracownik miał możliwość rozwijania zainteresowań w orkiestrze czy zespole tanecznym, teatralnym lub muzycznym. Podejmowane i realizowane zadania na niwie szeroko postrzeganej edukacji były przekazywane pracownikom na łamach prasy zakładowej.

W poniższej treści zostały przedstawione formy spędzania czasu wolnego uruchomione przez przedsiębiorstwo „Pafawag” dla dzieci pracowników. W narracji odeszłam od układu chronologicznego koncentrując się na ofercie zakładu i jej charakterystyce w wybranych latach funkcjonowania.

Słów kilka na temat prasy zakładowej

„Wydawnictwa periodyczne, ukazujące się staraniem kolektywów związanych z placówką pracy (...) z intencją poruszania przede wszystkim problemów aktualnych dla macierzystej placówki lub placówek”³, tak zdefiniował prasę w przedsiębiorstwach Adam Leszczyński.

W „Studiach Medioznawczych” można było przeczytać:

Czasopisma zakładowe, bardzo licznie powstające w Polsce od początku lat 50. XX wieku, miały między innymi promować osiągnięcia produkcyjne, pokazywać sukcesy, przekonywać o słuszności podejmowanych działań, zachęcać do zwiększania wydajności pracy. Czyniły to z ogromnym zaangażowaniem i – przypuszczać można – taką samą skutecznością⁴.

Prasa zakładowa zaczęła pojawiać się w Polsce po II wojnie światowej i obejmowała zasięgiem teren przedsiębiorstwa, w którym była rozpowszechniana. W literaturze przedmiotu przyjęła się nazwa prasa

³ P. Dubiel, *Gazeta zakładowa: po co i jaka?*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1958, nr 4, s. 10.

⁴ J. Kępa-Mętrak, *Gazeta zakładowa – narodziny, rozwój...i co dalej? Studium przypadku*, „Studia Medioznawcze” 2012, nr 4, s. 51.

zakładowa, fabryczna czy gazeta zakładowa⁵. O umieszczaniu właściwych informacji i nad poprawnością polityczną publikowanych artykułów, pieczę sprawował Komitet Wojewódzki PZPR. Zatrudnieni redaktorzy otrzymywali „zaproszenia” na narady organizowane przez Komitet Centralny PZPR. Podczas spotkań planowano i rozdzielano zadania, które między innymi miały sprawdzać jak gazeta zakładowa wpływa na kontakty między robotnikami, kształtowanie relacji z dyrekcją zakładu czy stosunek pracownika do miejsca zatrudnienia. Warto podkreślić, że do pracy w kolegium prasowym były zatrudnione osoby posiadające przygotowanie do zawodu i dziennikarze-amatorzy. W 1967 roku było około 200 zawodowych redaktorów, którzy legitymowali się co najmniej sześcioletnim stażem w prasie zakładowej⁶. Praca redakcji była regulowana zgodnie z Projektem Regulaminu Pracy w Redakcjach, który był przygotowany przez Prezydium Klubu Redaktorów Prasy Zakładowej przy SDP. Zgodnie z zapisem na czele miało być kolegium redakcyjne (przedstawiciele organizacji społecznych, kierownictwo zakładu, korespondenci). Jego skład był zatwierdzany przez zakładową komórkę PZPR⁷. Formalnie, nadzór miały sprawować związki zawodowe, decydując o personalnym wyborze na stanowisko redaktora naczelnego. Związki zawodowe, organizacje partyjne, dyrekcja oraz organizacje młodzieżowe powinny decydować o linii redakcyjnej, w praktyce głos decydujący przypadał głównemu finansistcie gazety, czyli dyrekcji fabryki⁸. Jak pisał Adam Świda:

Gazety zakładowe systematycznie zmierzały do zaprzeczenia hasła widniejącego w większości winiet tytułowych – „pismo załogi”. Każdy artykuł, zdjęcie czy wspomnienia, a także regulaminy były drukowane za zgodą dyrekcji. Prasa zakładowa pełniła funkcję informacyjną, integracyjną czy kulturotwórczą, ale przede wszystkim miała wpływać ideologicznie na czytelnika⁹.

⁵ J. Kępa, *Twórcy prasy zakładowej Kielecczyny 1945–1989*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 1998, t. 4, s. 151; W. Koński, „Petro-Echo” – *pismo załogi kombinatu i mieszkańców w latach 1963–1972*, „Notatki Płockie” 1990, nr 35, s. 25.

⁶ M. Jasiak, *Funkcjonowanie gazet zakładowych w PRL. Rola i funkcje gazety w zakładzie pracy*, „Media Kultura Społeczeństwo” 2017, nr 1-2, s. 87.

⁷ J. Kępa-Mętrak, op. cit., s. 53.

⁸ A. Świda, *Prasa zakładowa w okresie przemian*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1982, nr 1-2, s. 27.

⁹ B. Dobek-Ostrowska, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1999, s. 8.

Gazeta była łatwo dostępna, ponieważ rozpowszechniano egzemplarze wśród robotników fabryki, która pokrywała koszty nakładu. Poruszana tematyka nie ograniczała się jedynie do relacjonowania wydarzeń w fabryce, ale opisywała na przykład życie lokalnej społeczności¹⁰.

Dwutygodnik „Pafawag” ukazujący się we wrocławskiej fabryce w publikowanych artykułach relacjonował wydarzenia z kraju i zagranicy oraz podawał informacje na temat życia w przedsiębiorstwie. Tematyka opisywanych zagadnień obejmowała także sprawy polityczno-gospodarcze, oświatowe i kulturalne, wydarzenia sportowe czy inicjatywy prozdrowotne. Analizując treść merytoryczną i językową publikowanych artykułów, wnikliwy czytelnik miał możliwość dostrzec różnice w przygotowaniu artykułu przez profesjonalnego dziennikarza, a autorstwem na przykład kolegi lub koleżanki z pracy.

Wrocławska gazeta fabryczna zawierała tzw. rubryki pochwały, w których umieszczano fotografię pracowników najbardziej zasłużonych dla zakładu, często z wiadomością o wykonaniu czynu ponad obowiązującą normę. Gazeta „Pafawag” w latach 1956–1966 miała stanowić „okno na świat” dla robotników, w którym publikowane były liczne artykuły o tematyce dla najmłodszych, procesie ich kształcenia i wychowania oraz zdrowia, a tym samym zachęcając rodziców do regularnego i sumiennego jej czytania.

Oferta oświatowa „Pafawag” dla dzieci

Wrocławska fabryka stworzyła wachlarz możliwości na niwie edukacji dla dzieci pracowników. Dla najmłodszych zostały uruchomione przedszkola, organizowano spotkania z Mikołajem, zabawy taneczne czy letni wypoczynek. Dzieci mogły rozwijać zainteresowania i aktywnie spędzać czas wolny w Domach Kultury, korzystać z biblioteki oraz czytelní.

W każdej z powyższych instytucji pracowały osoby posiadające kwalifikacje pedagogiczne i przygotowane ideologicznie. Przykładem

¹⁰ W. Chorązki, *Polskie media lokalne i sublokalne 1989–1999*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 1-2(157-158), s. 69.

był list nauczycielki przedszkola, który otrzymała redakcja gazety zakładowej. W *Głos ma wychowawca*¹¹ czytano:

W okresie 10-letniej pracy w przedszkolu (...) na Nowym Dworze spotykałam się z różnymi dziećmi. Były dzieci trudne do prowadzenia, dzieci mniej trudne i dzieci bardzo zdolne, dobrze rozwinięte umysłowo.

Autorka listu, pani Emilia Tatko (kierowniczka placówki), w dalszej treści, akcentowała, że w rozwoju najmłodszych ważną rolę odgrywała atmosfera, dom i opieka rodzicielska. W liście wystosowała apel do matek dzieci pisząc:

(...) proszę wszystkie matki by więcej interesowały się życiem przedszkolnym swoich pociech, by więcej dopomagały nam w tej bardzo trudnej pracy pedagogicznej. (...) dzieci wyrosną na porządnym ludzi i na dobrych obywateli Polski Ludowej.

Pani Tatko powiązała zagadnienia wychowawczo-dydaktyczne z obowiązującym stylem kształcenia dzieci i młodzieży, którego celem było kształtowanie nowego, wzorowego obywatela na miarę ówczesnego ustroju. Kilka linijek publikacji stanowiło jasny sygnał, że placówki edukacyjne w przedsiębiorstwie zatrudniają osoby, których obowiązkiem było wyrażanie poparcia dla polityki oświatowej państwa. Pod koniec listu czytelnik otrzymywał następującą informację:

Podczas mojej pracy w przedszkolu zauważyłam, że w zabawie tworzą się i umacniają cechy osobowości dziecka. Uczy się ono stopniowo podporządkowywać swą wolę-woli kolektywu. W zabawie wczesnego dzieciństwa rozwijają się uczucie koleżeństwa, przyjaźni, solidarności i odpowiedzialności za zespół. Są to właśnie cechy moralności socjalistycznej.

Analizując treść zamieszczonych artykułów w dwutygodniku „Pafawag” zagadnienie moralności zostaje przedstawione w różnych kontekstach. Na Nowym Dworze we Wrocławiu istniejące bloki mieszkalne graniczyły z terenem przedszkola zakładowego. Dzieci nie mając do dyspozycji osiedlowego placu zabaw wchodziły na teren należący do fabryki i tam biegały, a w zimie zjeżdżały z pagórka na sankach.

¹¹ Archiwum Państwowe (AP) we Wrocławiu, „Gazeta Zakładowa”, sygn. 82/490/0/12.4/536, nr 9, 1959, s. 3.

W artykule pt. *Pod patronatem działu socjalnego. Oburzające wyczyny dozorczy przedszkola*¹² czytamy, że pracownik przedszkola (dozorca) przeganiał dzieci, wykorzystując psy, które niektórym zadały bolesne rany. To spowodowało, że delegacja robotników fabryki zamieszkała na Nowym Dworze przybyła ze skargą do redakcji. Reakcji ze strony kierownictwa zakładu nie było, ponieważ Dział Socjalny uważał, że postępowanie dozorczy jest słuszne, a „(...) według jednej z pracowników to należałoby zakupić jeszcze dwa psy”. Zamieszczony artykuł pokazywał solidarność rodzica, robotnika wobec dzieci, które powinny mieć możliwość dostępu do miejsc, gdzie spędzają wolny czas, bez względu kto był jego właścicielem. Z drugiej strony, kierowano sygnał wobec pracowników, poza linią produkcyjną, że bezkarności nikt nie toleruje, a prasa zakładowa będzie służyła jako źródło informacji dla całego grona zatrudnionych. W artykule pt. *Prezent dla najmłodszych*¹³, czytelnik dowiadywał się, że w placówce na Muchoborze zagospodarowano plac, który został przystosowany do zabaw dla dzieci. Pojawiły się na nim piaskownice, zjazd saneczkowy oraz alejki do jazdy rowerem. Inicjatywa wyszła od Rady Zakładowej i Komitetu Zakładowego PZPR. W treści zasygnalizowano, że w przedszkolu pracuje zakładowy plastyk, obywatel Kruszyński. Fabryka „Pafawag” była otwarta i akceptowała różne inicjatywy skierowane pod adresem najmłodszych. I tak, poznając *Eksperyment nowodworskiej biblioteki*¹⁴, czytelnik dowiadywał się, jakie warunki stworzono dla dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Biblioteka miała w swych zbiorach około 1600 tytułów książek, wśród których były lektury. W treści została zawarta wiadomość, że powyższe miejsce było chętnie odwiedzane z innych powodów niż tylko wypożyczanie książek. Pisano: „Dzieciarnia chętnie tu przebywa. Magnesem jest telewizor, są wieczory bajek, dostosowane do ich poziomu pogadanki”. Powodzeniem cieszyły się zajęcia praktyczne, w trakcie których wycinano, rysowano czy lepieno z plasteliny. Uzyskane efekty pracy były

¹² AP we Wrocławiu, „Gazeta Zakładowa”, sygn. 82/490/0/12.4/539, nr 2, 1963, s. 4.

¹³ AP we Wrocławiu, „Gazeta Zakładowa”, sygn. 82/490/0/12.4/538, nr 7, 1962, s. 1.

¹⁴ AP we Wrocławiu, „Gazeta Zakładowa”, nr 2, 1964r s. 3. Eksperyment miał polegać na samoobsłudze czytelników w wypożyczaniu książek. Jednak nie zakończył się bardzo dobrze, gdyż z artykułu czytelnik dowiadywał się, że spora ilość egzemplarzy nie wróciła na półki.

umieszczane w odpowiednich gablotach. W planach było zorganizowanie dla dzieci warsztatów, podczas których miały poznać historię pisma.

Najwięcej atrakcji dostarczały Domy Kultury, większość podejmowanych inicjatyw była na bieżąco przedstawiana na łamach gazety zakładowej. W *Domu Kultury na Nowym Dworze*¹⁵ opisywano zajęcia, podczas których najmłodsi realizowali zainteresowania w wybranych kołach, wśród których wymienić można plastyków i stolarzy wyrabiających dekoracje. Każda grupa dzieci pracowała pod okiem opiekunów. W budynku mieściła się sala teatralna dla 470 osób, w której cztery razy w tygodniu wyświetlano filmy pełnometrażowe z Polskiej Kroniki Filmowej. Organizowano występy teatralne, na przykład *Panna Maliczewska* Gabrieli Zapolskiej. Dodatkowo była sala baletowa, sala dla zespołu tanecznego, a dwa razy w tygodniu kobiety mogły uczęszczać na kurs kroju i szycia. Utworzona przez fabrykę „Pafawag” placówka cieszyła się dużą popularnością, za czym przemawia artykuł *Pięć lat pracy Domu Kultury*¹⁶, który powstał z okazji jubileuszu Domu Kultury stanowiącego ośrodek życia kulturalnego. Z oferty korzystało około 200 osób – młodzieży, mającej możliwość ćwiczyć i występować w zespole tanecznym, teatralnym czy kukielkowym dworze plastyków. W większości były to dzieci w wieku od 9 lat aż do uzyskania pełnoletności. W 1955 roku powstał w Domu Kultury Zespół Pieśni i Tańca liczący 140 osób. Dowiadujemy się, że pod koniec roku jego działalność została zawieszona, ponieważ uczestnicy otrzymali wezwanie do służby wojskowej oraz zakład musiał ponosić wysokie koszty utrzymania. Na temat działalności Domu Kultury wypowiadali się pracownicy fabryki: Czesław Guzenda z W-1D, Władysław Jasiński z W-1M, którzy wspominali, że dla rodziców organizowano odczyty poświęcone tematyce wychowywania dzieci.

Na początku nowego roku 1959 w świetlicy zakładowej miała miejsce impreza choinkowa dla dzieci, o czym wspominał artykuł: *Dwugłos o imprezach dzieci*¹⁷. Wśród gości był Mikołaj, każdemu wręczył

¹⁵ AP we Wrocławiu, „Gazeta Zakładowa”, sygn. 82/490/0/12.4/534, nr 5, 1956, s. 4.

¹⁶ AP we Wrocławiu, „Gazeta Zakładowa”, sygn. 82/490/0/12.4/536, nr 15, 1958, s. 1.

¹⁷ AP we Wrocławiu, „Gazeta Zakładowa”, sygn. 82/490/0/12.4/536, nr 3, 1959, s. 2. Autor: Julian Cierpisz.

paczkę ze słodyczami, a dodatkowo najmłodszy uczestnicy zaprezentowali się podczas występu tanecznego. Dalej autor pisał, „(...) wszystko byłoby bardzo dobrze, gdyby nie pewne ale...”. Chodziło o porządek w dniu 5 stycznia (sobota), „warto i trzeba zastanowić się nad przyczynami zamieszania jakie trwało w czasie imprezy, tym bardziej, że w mniejszym, bądź większym stopniu zamieszanie takie występuje tradycyjnie na każdej imprezie choinkowej”. Czytelnik dowiadywał się, że główne przyczyny stanowi świetlica, która nie spełniała warunków na imprezy estradowe (podłoga pod złym kątem, pisano), gromadziła się zbyt duża liczba dzieci w jednym miejscu, a to powodowało tłok pod sceną, gdzie byli rodzice. W zamian proponowano zlikwidować występy sceniczne, a wyświetlić bajki dla dzieci. Autorem drugiej części artykułu był Marian Olszanowski, pracownik zakładu. Czytamy w nim, że córka dostała zaproszenie imienne na imprezę. Całość zaczynała się o godz. 15:00, przed wyznaczonym czasem wszystkie miejsca były już zajęte przez dzieci i rodziców. Palono papierosy, do sceny ciężko było się przedostać. Autor w tekście podaje wskazówki jak należałoby zorganizować imprezę w przyszłym roku. Mianowicie: „1. mniejsza ilość dzieci, impreza na raty, 2. na świetlicy tylko dzieci a rodzice na stołówce zakładowej, 3. dzieci płaszcze zostawiają w szatni, 4. Mikołaj na środku a dzieci siedzą w koło, 5. przystępniejsze konkursy i zróżnicowane, 6. w oczekiwaniu na występy zrobić gry ruchome”. Artykuł kończy się zapisem stwierdzeniem: „Autor z żoną jest gotów wciągnąć się w organizację dobrej zabawy dla dzieci”.

W gazecie zakładowej temat organizacji imprezy choinkowej był podejmowany kilka razy i tak w artykule pt. *Dom Kultury – Dzieciom*¹⁸, wiemy, że trwała dwa dni. Podczas uroczystości dzieci recytowały wiersze *Chcemy się uczyć, pracować, Chcemy zapomnieć o wojnie* deklamował syn pracownika zakładu W-3 Jaś Męczyński.

W pierwszym dniu członkowie zespołów dziecięcych zostali przywitani herbatą i ciastkami, a po poczęstunku obył się wielki bal. Były także zabawy, tzw. wędka szczęścia, każde dziecko mogło złowić upragnioną zabawkę lub torebkę słodczy. W drugim dniu imprezy

¹⁸ AP we Wrocławiu, „Gazeta Zakładowa”, sygn. 82/490/0/12.4/540, nr 1, 1964, s. 1.

bawiły się wszystkie dzieci razem obowiązywało hasło „dzieci-dzieciom”. Najmłodsi wówczas przedstawili balet pt. *Wieszczka lalek*.

Zakładowe Domy Kultury cieszyły się zainteresowaniem ze strony dziennikarzy gazety „Pafawag” nie tylko podczas organizacji uroczystości. Przykładem był artykuł pt. *Z wizytą w Domu Kultury na Grabiszynku – We władaniu dzieci*¹⁹. Autor opisywał jak wyglądał dzień poniedziałkowy. W trakcie wizyty spotkał kierownika, towarzysza Kołodzieja, kilku instruktorów oraz gromadkę dzieci i młodzieży. W budynku funkcjonowały koła zainteresowań, na przykład: modelarzy, do którego uczęszczały dzieci w wieku 10-13 lat. Tworzyły modele szybowców i samolotów, jednak brakowało im części do wykonania zadania, jak: patyczki, sklejk czy narzędzia, które przynoszą z domów. Starsi chłopcy (17 lat), budowali modele lokomotyw i wagonów, w tym przypadku, autor ubolewał: „cóż, kiedy typy modeli odbiegają od tych produkowanych w naszym zakładzie”. Z artykułu czytelnik otrzymywał informację, że w Cieplicach była zorganizowana wystawa wykonanych modeli, które bardzo się podobały zwiedzającym. Prosperowała pracownia fotograficzna, gdzie w większości korzystały dziewczęta. Pieczę nad całością sprawował pracownik „Pafawag” fotograf-amator Władysław Mandyk. Grupa zdobyła trzecie miejsce w eliminacjach wojewódzkich, a cztery prace zostały wyróżnione na Ogólnopolskim Festiwalu Fotografiki Amatorskiej. Dzieci mogły korzystać z sekcji kukielkowej pod okiem instruktora Wiesława Idnickiego. Na zajęciach grupa liczyła 18 osób, w wieku od 10 do 13 lat. Jej uczestnicy często występowali w przedszkolach, szkołach czy świetlicy oraz jednostkach radzieckich. W dalszej treści artykuł podawał, że „na głównej sali w takt rytmicznych komend instruktorki Teresy Pietury odbywa ćwiczenia grupa dziewcząt 5-letnich maluchów i 13-letnich panien”, poza tańcem funkcjonowała grupa wokalna. Była prowadzona pod okiem prof. Jerzy Fotygo, w której ćwiczyło sześć osób. W swoim dorobku grupa miała 32 występy jako koncerty społeczne. Dodatkowo pracowała grupa umuzykalniona, gdzie dzieci odbywały naukę gry na mandolinach i gitarze.

Czas wolny od zajęć szkolnych, w trakcie wakacji wypełniały zorganizowane przez zakład pracy kolonie. Jak przebiegały można było

¹⁹ AP we Wrocławiu, „Gazeta Zakładowa”, sygn. 82/490/0/12.4/542, nr 7, 1966, s. 5, 6. Autor: Julian Cierpisz.

przeczytać w gazecie zakładowej. Wszystkie informacje mieściły się pod tytułem: *Modrzewie, Jelenie i Krokusy. Reportaż z kolonii dziecięcych w Radkowie*²⁰. Na wakacyjny wyjazd zgłaszało się bardzo dużo chętnych, dlatego Rada Zakładowa z dyrekcją postanowiła, że maluchy będą mieszkały w budynku, a starsze dzieci w namiotach. Kolonie trwały dwa turnusy, każdy po jednym miesiącu. W lipcu jechały dziewczynki, w sierpniu chłopcy. Dziewczęta były podzielone na zastępy i posiadały własną nazwę, „Jesteśmy w zastępie ósmym, którego wychowawczynią jest p. Wanda Wojnar. Zastęp ten zwie się «Modrzewie». Pomysłodawcą nazwy była Grażyna Paradowska, zyskując akceptację wszystkich uczestników. Inne zastępy, swoje nazwy związały z przyrodą”. Artykuł opisywał dzień z życia poza domem. Na kolonii pobudka była o 7:00 rano, następnie 15 minut gimnastyki, toaleta, apel i „na śniadanie zupa mleczna z kaszką lub ryżem oraz bułka względnie chleb z masłem”. Później były wycieczki i zwiedzanie okolicy. O godzinie 11:00, drugie śniadanie, po którym udawano się na plażę, zażywano kąpiele lub spacerowano. „Z okazji święta 22 lipca została zorganizowana akademія, podczas której dzieci zaprezentowały bogatą część artystyczną”. W trakcie imprezy podczas zabawy „Echo kolonii”, jedna z dziewczynek odczytywała pytania, ktoś z sali odpowiadał, i tak: „Dlaczego śpimy w namiotach? Bo Pafawag jest w kłopotach. Dlaczego w namiotach światła brakuje? Bo kierownictwo Pafawag leniuchuje. Na koniec dzieci dostały książki i słodczyce i zagrała orkiestra”.

Treść artykułów zamieszczonych w prasie zakładowej „Pafawag” pozwala dostrzec pełny obraz zależności między partią, dyrekcją a pracownikiem zakładu. Organizowanie zadań dla dzieci, młodzieży oraz osób dorosłych było szczegółowo planowane i miało podłoże polityczne. Czas wolny należało odpowiednio wykorzystać, co oznaczało, że dzieci spędzały godziny pod okiem przeszkolonego instruktora, czy opiekuna. Dobór wierszy, czy pieśni na imprezy okolicznościowe podlegał starannej selekcji. Kiedy rodzice dysponowali chwilą wolnego, dyrekcja zakładu organizowała pogadanki na temat wychowania. Prowadzona polityka fabryki na niwie kultury prowadziła do uzależnienia pracownika od miejsca zatrudnienia, jego inwigilacji przez pryzmat stworzonego „parasola opieki”. Uruchomienie miejsc,

²⁰ AP we Wrocławiu, „Gazeta Zakładowa”, sygn. 82/40/0/12.4/537, nr 14, 1957, s. 3. Autor: Leszek Milecki.

w których dzieci i młodzież mogły się rozwijać, otrzymywać nagrody za wykonane zadania czy zobaczyć wyróżnienie w prasie zakładowej powodowało, że rodzice ulegali woli dyrekcji. Warto zaznaczyć, że wśród pracowników były osoby, które zdobywały wykształcenie lub uzupełniały w momencie rozpoczęcia pracy w fabryce, dlatego popierali inicjatywy oświatowe tworzone dla ich dzieci. Należy podkreślić, że lata 1955–1966 dla wielu osób, były początkiem nowego życia we Wrocławiu. Możliwość zatrudnienia, opieki zdrowotnej, miejsca do mieszkania (fabryka miała własne bloki mieszkalne) oraz możliwości kształcenia i rozwoju zainteresowań, powodowało, że przedsiębiorstwo „Pafawag” stanowiło centrum życia pracownika. Uruchomienie przez zakład instytucji przedszkola, świetlic i czytelni czy bibliotek gwarantowało odgórnie opiekę nad dzieckiem oraz nadzieję na stabilizację w życiu codziennym.

Podsumowanie

Życie codzienne we Wrocławiu po II wojnie światowej przebiegało w trudnych warunkach politycznych i ekonomicznych. Nowa władza realizowała wyznaczone cele, w tym społeczno-oświatowe, które miały służyć kształtowaniu poprawnego obywatela Polski Ludowej. Miejscem „tworzenia” obywatela socjalizmu były placówki edukacyjne oraz instytucje, w których każdy miał możliwość rozwijać własne zainteresowania. Lata 1959–1967 to dla szkoły ponowna ideologizacja, która przejawiała się rewizją programów szkolnych, zwiększoną ilością placówek zawodowych czy wycofaniem lekcji religii ze szkół (1961 r.). Pod kontrolą władzy były formy spędzania czasu wolnego przez dzieci, młodzież czy osoby dorosłe. Przykład stanowiły wybrane artykuły w gazecie zakładowej „Pafawag”, w których informowano czytelnika jaki rodzaj imprez ma miejsce w świetlicy, Domu Kultury, na jaki temat odbywała się akademie. Wprowadzone zmiany objęły również język skierowany do odbiorcy, w którym popularność zyskały sformułowania „kolektyw”, „aktyw”, a po 1956 roku „demokratyzacja”²¹.

Pojęcie czasu wolnego utożsamiano z osobą francuskiego badacza Joffre’go Dumazediera, który uważał, że czas wolny jednostki jest

²¹ K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006, s. 130-142.

wówczas, kiedy może się ona oddać zajęciom dobrowolnie poza obowiązkami zawodowymi rodzinnymi i społecznymi. Wtenczas może wypocząć, rozeznąć się i rozwijać²². Dla przedstawicieli władzy Polski Ludowej była to dziedziina, która podlegała nadzorowi. W ówczesnym systemie czas wolny władze starały się wydłużać i odpowiednio zagospodarować²³. Popularne były świetlice, Pałace Młodzieży, gdzie młodzież miała koncentrować się wokół idei socjalistycznych. Władze kontrolowały letni wypoczynek (kolonie, obozy) głównie dla młodzieży wiejskiej²⁴. Zakład pracy stawał się miejscem opiekuńczym, który tworzył odpowiednie warunki, aby dzieci pracowników miały zagospodarowane godziny popołudniowe lub dni wolne od nauki.

²² A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 2007, s. 16.

²³ B. Trzop, *Czas wolny Polaków z perspektywy zmian społeczno-ustrojowych. Od ogniska do barbecue*, „Rocznik Lubuski” 2010, t. 36, cz. 2, s. 133.

²⁴ E. Szpak, *Między osiedlem a zagrodą. Życie codzienne mieszkańców PGR-ów*, Warszawa 2005; B. Klich-Kluczevska, *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Warszawa 2005.